

# Wieczorek, Mieczysław

---

"Wyzwolenie północnego Mazowsza,  
Warmii, Mazur, ziemi  
chełmińsko-dobrzyńskiej i Powiśla",  
Bolesław Dolata, Warszawa 1966 :  
[recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 198-200

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

do ewakuacji więźniów z podobozów i więzień, jak i z upadkiem powstania warszawskiego.

W X rozdziale wskazuje autor na dalszą rozbudowę obozu w celu przyjmowania coraz liczniejszych transportów Żydów węgierskich i bałtyckich. Jest to okres, kiedy Stutthof był nie tylko obozem koncentracyjnym, ale pełnił w coraz większym stopniu rolę obozu zagłady. Autor wspomina, że w 1944 r. przybyło 70 radzieckich jeńców z Hammerstein. Chyba chodzi tutaj o Stalag IB w Hohenstein (Olsztynek).

W XI rozdziale przedstawia autor ostatni chronologicznie etap gehenny obozowej, w którym wprawdzie zaniechano masowych rozstrzeliwań, tym niemniej śmiertelność sięgała 9 proc. stanu miesięcznego więźniów z powodu panującej epidemii tyfusu.

Rozpatrując strukturę narodowościową i społeczną więźniów Stutthofu, Wąsowicz ocenia ogólną liczbę osób, które przeszły przez ten obóz na około 120 tysięcy (s. 164), złożonych z przedstawicieli 20 narodów.

Autor zobrazował również różne formy ruchu oporu w postaci samopomocy, usuwania ze stanowisk kryminalistów, opóźnienia pracy, sabotażu gospodarczego w fabrykach zbrojeniowych, gromadzenia broni, ucieczek z transportów. Osobny (XIV) rozdział poświęcił Wąsowicz życiu kulturalnemu w obozie. Przejawiało się ono przez wygłaszanie pogadank, gawęd, czytanie przemycaney literatury, kolportaż i recytacje wierszy, śpiewanie pieśni. przez urządzanie przedstawień, wreszcie w formie życia religijnego. Niezwykle cenne są w pracy Wąsowicza ostatnie koleje losu więźniów obozu ewakuowanych drogą lądową i morską, w czasie której ponieśli oni na skutek wycieńczenia największe straty w przeddzień wyzwolenia. Fracę zamyka wykaz 90 wybitniejszych działaczy kulturalno-oświatowych i politycznych, wśród których znalazło się 11 nazwisk działaczy z Powiśla, Warmii i Mazur.

Praca doc. Dunin-Wąsowicza, pierwsza naukowa monografia obozu koncentracyjnego w Stutthofie, stanowi niewątpliwie bardzo cenny wkład do poznania dziejów okupacji hitlerowskiej w Polsce i ukazuje niezwykle ciężkie położenie ludności pomorskiej oraz rolę tego obozu w całym systemie polityki wyniszczania narodu polskiego.

*Zygmunt Lietz*

Bolesław Dola ta, *Wyzwolenie północnego Mazowsza, Warmii, Mazur, ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej i Powiśla, Wyzwolenie Polski 1944—1945*, Warszawa 1966, MON, ss. 71—99.

Celem publikacji jest dostarczenie młodemu pokoleniu popularnej, ale możliwie pełnej informacji o wyzwoleniczych działaniach Armii Radzieckiej, Ludowego Wojska Polskiego i Czechosłowackiej Armii Ludowej na terytorium Polski. Praca obejmuje zarys operacji przeprowadzonych przez — licząc od prawego skrzydła — 3, 2, 1 Front Białoruski oraz 1 i 4 Front Ukraiński w ramach letniej i jesiennej kampanii 1944 r. i zimowo-wiosennej roku 1945. W wyniku pierwszej wyzwolono ziemie leżące na wschód od linii rzek: Biebrzy, Narwi, Wisły i Wisłoka. Kampania druga, jak pisze w przedmowie B. Dola ta „przywrociła Polsce wolność w historycznych granicach”.

Autor oparł się na wydanych opracowaniach, pamiętnikach oraz licznych, ale bardzo rozproszonych i fragmentarycznych, wspomnieniach i relacjach. Jedynie działania formacji polskich zweryfikował w oparciu o dokumenty. Dostęp do źródeł radzieckich jest ze zrozumiałych względów jeszcze utrudniony. Stąd nieuniknione nieścisłości w szczegółach i wnioski wymagające udokumentowania.

Szerzej zajmiemy się walkami Armii Radzieckiej o wyzwolenie Warmii i Mazur. Latem i jesienią 1944 r. przeprowadzono częścią sił 3 i 2 Frontu Białoruskiego operacje o ograniczonych zadaniach. Były to operacje, mające na celu zakończenie działań roku w takim położeniu, aby rozpoczęcie kolejnej kampanii było najdogodniejsze. W ich wyniku wyzwolono znaczną część województwa białostockiego. Największym sukcesem pod względem operacyjnym było zdobycie przez wojska 2 Frontu Białoruskiego przyczółków nadnarwiańskich w rejonie Różana i Serocka.

W styczniu 1945 r. zakończyła się pauza operacyjna. 2 i 3 Front Białoruski we współdziałaniu z Flotą Bałtycką rozpoczęły operację wschodniopruską. Obrona niemiecka optymalnie wykorzystwała warunki terenowe.

Periodyzacja operacji nie odbiega od przyjętej w dotychczasowych opracowaniach. Przytaczając dane liczbowe autor nie podaje źródła, z którego zostały zaczerpnięte. Ta oszczędność, podyktowana zapewne względami technicznymi, może wzbudzać wątpliwość w wypadku konfrontacji przytoczonych liczb ze źródłami, przytoczonymi zresztą w bibliografii. Np. w przypisie na ss. 75—76 podane liczby sprzętu ciężkiego, z jakim 2. Front Białoruski rozpoczął operację, różnią się od źródła, trzykrotnie wymienionego na s. 523<sup>1</sup>.

Rejony i miasta wyzwolane przez armie, których dowódcy opublikowali swoje wspomnienia (3 i 65 Armia, 2 Armia Uderzeniowa) zostały ze zrozumiałych względów w opisie wydarzeń uprzywilejowane<sup>2</sup>. Brak przekazów z 48 i 49 Armii spowodował dość marginesowe ich potraktowanie, choć pierwsza z nich znajdowała się w składzie głównego zgrupowania uderzeniowego.

Niektóre stwierdzenia autora wydają się dyskusyjne. Pierwsza wątpliwość wiąże się z odwrotem z łuku Narwi i Wielkich Jezior Mazurskich, a następnie z przeciwwuderzeniem niemieckiej 4 Armii Polowej gen. Hossbacha. Pomijając już fakt, że dla dowództwa niemieckiego samowola 4 Armii Polowej była „horrendalną wiadomością”<sup>3</sup>, Dolata pisze: „...odwrot został wykryty. Do pościgu ruszyły związki 50 Armii” (s. 85). Wydaje się, że działania 50 Armii w dniach 22—25 stycznia 1945 r. nie miały cech pościgu. Były to raczej starcia z niewielkimi oddziałami opóźniającymi, które bez większego oporu oddawały bronione miejscowości. W tym czasie siły główne niemieckiej 4 Armii Polowej oderwały się od wojsk radzieckich na odległość 40—60 kilometrów i 26 stycznia wieczorem przeszły do działań zaczepnych. Trudno zresztą mówić o efektywnym pościgu pamiętając, że pas działania 50 Armii wynosił około 150 km. Natomiast, gdyby w porę ruchu 4 Armii Polowej został wykryty, nie stałby się takim zaskoczeniem dla dowództwa 2 Frontu Białoruskiego. Niespodziewane natarcie w prawe skrzydło rozciągniętej 48 Armii spowodowało groźny kryzys radzieckiego natarcia.

Niemcy opanowali dopiero co utracone Miłakowo, Ornetę, Pasłek i Młynary. Do silnie broniącego się Elbląga pozostało około 20 km<sup>4</sup>. Marszałek Rokossowski prócz dzielnie broniącej się 48 Armii zawrócił spod Malborka 8 Korpus Zmechanizowany. Z marszu na Malbork skierował z rejonu Zalewa

<sup>1</sup> *Wostoczno-prusskaja operacja w cifrach*, *Wojenno-Istoriczeskij Żurnal*, nr 2/1965, ss. 80—90.

<sup>2</sup> Zob. P. B a t o w, *W marszu i w boju*, Warszawa MON 1963; L. F i e d u - n i Ń s k i j, *Na alarm*, Warszawa 1964; A. G o r b a t o w, *Lata pokoju i wojny*, Warszawa 1965.

<sup>3</sup> H. G u d e r i a n, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1958, s. 326.

<sup>4</sup> L. M o c z u l s k i, *Prusy Wschodnie w II wojnie światowej 1939—1945 r.*, *Rocznik Olsztyński*, t. 5. Olsztyn 1965, s. 188.

8 Korpus Pancerny gwardii, z rejonu na północ od Olsztyna 3 Korpus Kawalerii gwardii, nadto swój odwód przeciwpancerny w sile pięciu brygad artylerii przeciwpancernej<sup>5</sup>. To przeciwdziałanie, oraz rozkaz Hitlera zatrzymujący natarcie i nakazujący przejść do obrony w oparciu o lidzbarski rejon umocniony, zlikwidowało krzyżs.

Na s. 71 autor stwierdza: „Z wydatną pomocą wojskom tych Frontów przyszła Flota Bałtycka, która dezorganizując komunikację morską przeciwnika pozbawiała go dróg zaopatrzenia i ewakuacji oraz bezpośrednio wspierała ogniem artylerii okrętowej”. Źródła radzieckie są bardziej powściągliwe w ocenie roli i możliwości Floty Bałtyckiej w tym okresie<sup>6</sup>.

Z niemieckich źródeł wiadomo, że z 2,3 mln ludności Prus Wschodnich wyewakuowano drogą morską do połowy lutego 1945 r. 1,4 mln, a ewakuacja trwała do chwili kapitulacji<sup>7</sup>. Jeszcze w drugiej połowie marca szturm wojsk radzieckich na Braniewo załamał się w ogniu krążowników „Lützow” i „Admiral Scheer”<sup>8</sup>.

Praca zawiera obszerny indeks dat wyzwolenia miast i ważniejszych miejscowości Polski. Podanie armii, które zajmowały poszczególne miejscowości uzupełnia istotną lukę w naszej wiedzy w tym zakresie. Żadna z ważniejszych miejscowości Warmii i Mazur nie została pominięta, a posługując się indeksem i załączonymi mapami z dużym prawdopodobieństwem ustalić można datę wyzwolenia każdej miejscowości. Żałować tylko należy, że oparto się na nieaktualnym od kilku lat podziale administracyjnym woj. olsztyńskiego. Np. takie miasta, jak Reszel, Górowo Iławeckie, Susz nie są obecnie miastami powiatowymi. Wyciągi z komunikatów wojennych Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej dotyczące wyzwolenia terytorium Polski w latach 1944—1945 doskonale oddają tempo i nasilenie walk w określonym rejonie. Ostatnie z okresu 13—15 maja 1945 r. podają liczby jeńców wziętych do niewoli i zdobytego sprzętu w rejonie ujścia Wisły i Półwyspu Helskiego.

Do pracy załączono skład organizacyjny i obsadę personalną ważniejszych stanowisk wojsk radzieckich do szczebla korpusu, wojsk polskich do pułku, a niemieckich tylko do armii. Starannie opracowana bibliografia — ogólna i co ważniejsze dotycząca działań na poszczególnych obszarach — znakomicie ułatwia czytelnikowi odszukanie interesujących go szczegółów. Oryginalne jest zestawienie bibliografii walk o poszczególne miejscowości. Ten dział w kolejnym wydaniu książki może być znacznie rozszerzony choćby w oparciu o publikacje regionalne. Wartość pracy podnoszą przejrzyste opracowane szkice (drobna uwaga: na szkicu 11 miasto między Prabutami a Iławą, to oczywiście Susz, a nie Pisz) oraz starannie dobrane zdjęcia dokumentalne.

Mimo pewnych tez, które wydają się być dyskusyjne, książka B. Dołąty jest pracą wartościową i ze względu na zbliżające się uroczystości jubileuszowe bardzo na czasie.

Mieczysław Wieczorek

<sup>5</sup> *Istoria Wielikoj Oticestwiennoj Wojny Sowietского Sojuza*, Moskwa 1963, t. 5, s. 120.

<sup>6</sup> „...jeszcze jednym z powodów przewlekłego charakteru operacji (wschodniopruskiej — uzupełnienie M.W.) było to, że przyciśnięte do morza zgrupowania przeciwnika nie były blokowane przez marynarkę radziecką. Wskutek szczupłości nawodnych i podwodnych sił odznaczonej Orderem Czerwonego Sztandaru Floty Bałtyckiej oraz silnego zaminowania, niemiecka marynarka wojenna panowała w południowej części Bałtyku i nieustannie zaopatrywała swe okrążone zgrupowania we wszystko, co było im potrzebne do życia i walki”. (P. A. Rotmistrov, *Historia sztuki wojennej*, Warszawa 1965, s. 520).

<sup>7</sup> L. Herzog, *Księska i bezwarunkowa kapitulacja III Rzeszy 1945 r.*, Wojskowy Przegląd Historyczny, nr 1—2/1965 r., s. 330.

<sup>8</sup> L. Moczulski, op. cit., przypis na s. 192.